

DO KOŃCZENIE NA STR. 12

● W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich, poświęcona wstępnej ocenie II etapu realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR w gospodarce narodowej. Zarówno w przemyśle, jak i w większości pozostałych działów gospodarki wprowadzanie w życie postanowień uchwały VII Plenum przyniosło już pierwsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Świadczy o tym m. in. osiągnięcie przez szereg zakładów i przedsiębiorstw w I kwartale br. wyższego niż w ub. latach zaawansowania planu rocznego. Poprawiła się rytmiczność produkcji, zarówno miesięczna, jak i dekadowa, usprawniono realizację dostaw, m. in. z przemysłu hutniczego, w wielu przypadkach spadła liczba tzw. godzin postojowych. Notuje się również pewną poprawę w dziedzinie kooperacji międzyzakładowej. Działalność zakładowych komisji sprawowania organizacji produkcji wyzwołała powszechną aktywność społeczną wśród załóg, pobudziła zainteresowanie robotników i pracowników rezultatami ekonomicznymi swych zakładów. W ostatnim okresie komisje zajęły się problematyką doskonalenia organizacji produkcji, planowania wewnątrzzakładowego, usprawniania pracy na poszczególnych stanowiskach roboczych oraz wykorzystaniem siły roboczej, czasu pracy i polepszeniem struktury zatrudnienia. Intensywność pracy komisji jest nadal wysoka. Niedopuszczalne jest osłabienie tej działalności. Jest zagadnieniem ważnym w związku z coraz trudniejszymi zadaniami, które będą rozwiązywane przez komisje w toku dalszej pracy. Stopień realizacji zgłoszonych wniosków jest różny; w niektórych zakładach sięga 50 proc., w innych jest znacznie niższy. Istnieje potrzeba dalszego wzmocnienia kontroli w tej dziedzinie, zarówno w poszczególnych zakładach, jak i niekiedy w całych resortach, np. gospodarki komunalnej, handlu, przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy.

Efekty prac nad usprawnieniem organizacji produkcji i zarządzania zależą w dużej mierze od pomocy, udzielanej przedsiębiorstwom przez jednostki nadrzędne, głównie zjednoczenia. Dotychczas te ostatnie nie zawsze występują w roli inspirowania. Obecnie zagadnieniem podstawowym jest utrwalenie już uzyskanych rezultatów, prace komisji zakładowych, rozwinięcie i pogłębienie tych wyników. Zgodnie z uchwałą VII Plenum, kolejnym etapem prac będzie stworzenie programów usprawniania organizacji produkcji w zakładach. Każdy taki program — opracowany przez dyrekcję przy współudziale komisji — powinien zawierać rejestr wniosków i harmonogram ich realizacji; następnie plan dalszych przedsięwzięć, które będą urzeczywistniane, w przedsiębiorstwie po zakończeniu prac komisji i wreszcie — wyniki produkcyjne i ekonomiczne uzyskane w toku dotychczasowej działalności oraz przewidywane w przyszłości. Gotowe programy, zaopiniowane przez KSR, zostaną przekazane do zjednoczeń, które je zatwierdzą. Całość tych prac powinna być przeprowadzona do końca czerwca br. Podobne programy, jednakże w skali branż, opracują także poszczególne zjednoczenia i przekażą je do zatwierdzenia kierownictwu swoich resortów.

● Obradowało plenum KW PZPR we Wrocławiu, które zajęło się sprawami ideologicznymi, rozwojem przemysłu, rolnictwa itp. Plenarne posiedzenie Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PZPR poświęcone było sprawom budownictwa.

● Zakończyła dziesięciodniową wizytę w Polsce bułgarska delegacja gospodarcza z przewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania — A. Paszowem na czele. W rozmowach polsko-bułgarskich dominowały zagadnienia związane z koordynacją zamierzeń rozwojowych gospodarki obu krajów w latach 1971-1975, aby współdziałały w tym okresie było jak najbardziej efektywne. Wymieniono poglądy na temat koordynacji zamierzeń inwestycyjnych. Kolejny poruszony temat — to rozwój wzajemnych obrotów towarowych.

● Na zaproszenie min. handlu zagranicznego, W. Trampczyńskiego przebywał w Polsce min. handlu Danii — T. Dahlgaard. Podczas rozmów poruszano nie tylko sprawy czysto ekonomiczne, ale także bardziej ogólne zagadnienia interesujące obie strony, jak np. problem bezpieczeństwa w Europie. Do konkretnych spraw, które były przedmiotem dyskusji, a wiązały się z problematyką współpracy gospodarczej między obu naszymi krajami, należały przede wszystkim przygotowanie długoterminowych porozumień w sprawie dostaw polskiego węgla do Danii i duńskich statków dla polskiej floty handlowej po 1970 r. W tym też sensie dyskutowano kwestie wzajemnych dostaw sprzętu inwestycyjnego i współpracy na płaszczyźnie technicznej. Zamierza się również rozszerzyć w przyszłym roku wachlarz towarów, objętych wymianą między Polską i Danią. Dania ma przedstawić listę towarów, którymi chciałaby zainteresować Importerów polskich i jednocześnie proponuje dotyczące zwiększenia naszego eksportu do Danii.

WYJASNIJMY teraz, w jakim stopniu produkt zależy od poszczególnych czynników (wytwórczych). Sposób zaliczania produktu na poczet poszczególnych czynników produkcji musi z natury rzeczy być umowny, gdyż nie mamy sposobu mierzenia wartości w kategoriach obiektywnie sprawdzalnych. Mimo tych ograniczeń, zastanowienie się nad wkładem poszczególnych czynników wytwórczych w powiększanie produkcji jest teraz konieczne, jeśli chcemy określić możliwe tempo wzrostu.

Skoro w naszych rozważaniach przyjęliśmy, że produkcja ma umowną wartość określoną przez wkład czynników wytwórczych, powinniśmy konsekwentnie odpowiednio części wartości produktu przypisać poszczególnym czynnikom wytwórczym, w zależności od wkładu.

Przy takim podejściu wartość produktu określona jest głównie przez ilość i jakość pracy zużytej na jego wytworzenie. Czynnikiem „praca” przypisujemy wytworzenie całego produktu czystego, czyli całej nowo wytworzonej wartości. Odpowiednikiem wkładu czynnika „praca” jest w kategoriach podziału suma płac, dochodów samodzielnych wytwórców i różnych form zysku. Stanowi to, w proporcjach jakie obserwujemy w krajach wysoko rozwiniętego kapitalizmu, około połowy produktu globalnego.

Czynnik kapitału uczestniczy w wartości produktu globalnego w wielkości odpowiadającej jego zużyciu i w wartości produktu czystego nie występuje. (Do wartości dochodu narodowego brutto wchodzi w postaci amortyzacji.) Problem powstaje przy innym czynniku, przy wiedzy. Nie występuje on samodzielnie w procesie produkcji — jest jak gdyby katalizatorem podnoszącym sprawność pozostałych czynników. Wpływa na tempo doskonalenia czynnika „praca” — podnosząc jakość pracy. Wpływa na doskonalenie czynnika „kapitał” — podnosząc jego sprawność. Ujawnia się więc poprzez inne czynniki.

Trzeba podkreślić, że efekty podniesienia sprawności pracy i kapitału są w naszym rachunku różne.

Podniesienie sprawności kapitału pozwala na oszczędniejsze zużycie tego czynnika, obniżając w rezultacie wartość jednostki gotowego produktu. Jeśli stopień wykorzystania zasobów kapitalowych w wyniku usprawnień nie ulega zmniejszeniu, to oznacza to, że w skali społecznej, zachodzi jakby zwiększenie podaży czynnika „kapitał”. Wywołuje to powiększenie produkcji odpowiednio do zwiększonej podaży, z tym, że wartość produkcji społecznej wzrasta w tempie wyznaczonym przez zwiększone zastosowanie pracy, natomiast ilość produkcji liczona w jednostkach naturalnych — w tempie wyznaczonym przez łączny wzrost podaży kapitału (wzrost wynikający z usprawnień) i pracy.

Możemy więc uznać, że z powodu zwiększenia sprawności kapitału wartość jednostki produktu z reguły maleje, wartość całego produktu społecznego nie ulega natomiast zmianie. Podniesienie sprawności pracy potraktujemy jako zwiększenie jakości pracy, gdyż jedno i drugie wyraża się we wzroście wydajności. Wynika stąd, że usprawnienie czynnika „praca” polega na zastępowaniu „ilości pracy” przez „jakość pracy”. Substytucja czynnika ilościowego przez jakościowy, jak założyliśmy definiując te pojęcia, nie zmienia stopnia zużycia agregatu, który nazwalismy czynnikiem wytwórczym „praca”. Wielkość pracy w myśli naszej definiujemy do pewna ilość jednostek podstawowych (jednostka czasu, wydajność podstawowa), z tym, że praca wydajniejsza od podstawowej reprezentuje wielokrotność jednostki podstawowej odniesioną do takiej samej jednostki czasu.

Przy tak sformułowanej definicji czynnika „praca” wyklucza się możliwość oszczędzania zużycia tego czynnika inaczej jak poprzez substytucję jego przez kapitał. Wartość jednostki produktu może w tym ujęciu maleć z powodu oszczędności na surowcach i aparacie wytwórczym. Wkład czynnika „praca” na jednostkę produktu nie może być zmniejszony, może natomiast być realizowany przez różne kombinacje „ilości” i „jakości” pracy. W razie substytucji pracy przez kapitał, oczywiście stają się możliwe oszczędności w użyciu czynnika substytuowanego, które z biegiem czasu zmniejszą wartość jednostki produktu.

W skali społecznej podniesienie sprawności pracy jest równoznaczne ze zwiększeniem podaży czynników wytwórczych. Rezultatem wzrostu podaży będzie odpowiedni wzrost produkcji, jeśli stopień wykorzystania podaży czynnika praca nie ulegnie zmniejszeniu. Wzrost produkcji, spowodowany zwiększoną podażą czynnika praca, będzie jednakowo zarówno w jednostkach wartości, jak i w jednostkach naturalnych.

Możemy więc uznać, że z powodu zwiększenia sprawności czynnika pracy, wartość jednostki produktu z reguły nie ulega zmianie, wartość zaś całego produktu społecz-

nego rośnie odpowiednio do stopnia wzrostu jakości pracy.

Czynnik wytwórczy wiedza, który leży u podstaw usprawnień zarówno pracy, jak i kapitału, zostaje więc od strony swych skutków rozdzielony pomiędzy pozostałe czynniki. Technika przyjętego przez nas rachunku prowadzi do zaliczenia większej części oszczędności przez rozwój wiedzy efektów na rzecz wzrostu jakości pracy.

Warto dodać, że w większej części XIX stulecia, podnoszenie jakości pracy związane było głównie ze wzrostem jej wyposażenia w czynniki komplementarne, przede wszystkim kapitał. Wzrost wydajności pracy prowadził czasem nawet do wzrostu nakładów kapitału na jednostkę produktu, nie mówiąc już o tym, że w tym samym kapitałochłonnym kierunku popychał

siałoby być zatem zmłokome. Innymi słowy — bez zmian instytucji i bez zmian struktury produkcji, 2 do 4 proc. roczny przyrost wydajności pracy może być przekroczony tylko nieznacznie.

Względny przyrost zatrudnienia w rozwiniętych krajach kapitalistycznych zamknięcia się przeważnie w granicach 0,5 do ok. 1,5 proc. rocznie. Łącznie z przyrostem wydajności wyznacza to skalę wzrostu podaży czynnika „praca” w granicach 2,5 do 5,5 proc. rocznie, zakładając w uproszczeniu, że możliwa jest kombinacja każdej z tych stóp wzrostu zatrudnienia z każdą ze stóp wzrostu wydajności (jakości pracy).

Następnie od 1/4 do 1/2 rocznego wzrostu produkcji może zależeć od skali inwestycji. Oznacza to, że

PROBLEMY DŁUGOOKRESOWEGO WZROSTU (II)

DYMITR SOKOŁOW

on strukturę całej produkcji społecznej. Z biegiem czasu coraz większą rolę w ulepszeniu jakości pracy odgrywa oświata. Historycznie rzecz biorąc, szybkie rośnie oświata ogólna niż kształcenie ściśle zawodowe. Zmusza to do przyjęcia założenia, że współczynnik wykorzystania oświaty dla celów gospodarczych jest mniejszy od 1. Mimo to waga oświaty we wzroście gospodarczym ciągle rośnie. W obecnej epoce nieprzyczyną pracownik o wykształceniu ogólnym jest dobrym materiałem do szybkiego osiągnięcia wydajności pracy, znacznie wyższej niż dawniej mógł osiągnąć niewykształcony a tylko przyuczony (choćbyby nakładem długiego czasu) rzemieślnik.

*

Jakie proporcje ilościowe wynikają z tak przeprowadzonego rachunku?

Zarówno wartość całego produktu jak i wartość przyrostu produktu uwarunkowane są przez zużycie siły roboczej i przez zużycie kapitału. Dla dochodu narodowego brutto proporcja dla większości krajów rozwiniętego kapitalizmu waha się między 1:3 do 1:7, na korzyść czynnika praca.

Rozpatrzmy najpierw przykład liczbowy. Przyjmijmy jako przykładową wielkość udziału tych czynników stosunek 1:4. Oznaczałoby to przy średnim rocznym tempie wzrostu dochodu narodowego brutto o 5 proc. że mniej więcej:

1/5 wzrostu osiągnięta jest przez wzrost ilości zatrudnionych,

3/5 wzrostu osiąga się przez wzrost jakości pracy (przez wzrost wydajności)

1/5 wzrostu osiąga się przez powiększenie aparatu wytwórczego (zakładami, iż wzrost amortyzacji stanowi 1 proc. dochodu narodowego brutto).

Z tych wielkości tylko ostatnia określana jest w istotnym stopniu przez popyt w poszczególnych latach badanego okresu. Wahań ta ostatniej wielkości mogą być rzędu 13-15 proc. Oznacza to, że czynnik ten może w naszym konkretnym przypadku przyspieszyć lub opóźnić wzrost dochodu narodowego mniej więcej o 0,15 proc. Innymi słowy, zamiast przeciętnego 5 proc. wzrostu możemy w wyniku wahań tej wielkości otrzymać od 4,85 do 5,15 proc. rocznego wzrostu produkcji.

Możliwość substytucji ilości i jakości pracy są dla większości rozwiniętych krajów kapitalistycznych głównym czynnikiem wyznaczającym granice wzrostu. Dla większości tych krajów możliwy do osiągnięcia wzrost wydajności (jakości pracy) zamknięcia się w granicach 2 do 4 proc. rocznie. Tempo wzrostu wydajności określone jest zarówno przez rozwój oświaty, jak i skalę modernizacji aparatu wytwórczego. Zaden z tych elementów nie może ulec zbyt gwałtownym zmianom, zresztą wpływ tych czynników na wydajność jest uzależniony także od innych elementów. Zmiany czynników określających wydajność bez odpowiednich zmian innych czynników dają z reguły efekty oszczędne. Tak więc z doświadczenia wiadomo, że podwojenie stopy inwestycji netto nie wywołuje podwojenia tempa wzrostu wydajności pracy. Podwojenie wydatków na oświatę (bez odpowiedniego wzrostu wydatków na inwestycje) jest przypadkiem hipotetycznym. Można jednak stwierdzić, że podwojenie wydatków na oświatę jest niewykonalne bez zmian instytucjonalnych — ze względu na dużą rolę czynnika ludzkiego w tym zakresie (kształcenie kadr oświatowych). Wymagałoby to zresztą bardzo długiego okresu. Zmiany przypadające na poszczególne lata mu-

tempo wzrostu wyznaczone przez podaż pracy może być w sprzyjających okolicznościach odpowiednio powiększone. Granice możliwego wzrostu — bez burzliwych przemian instytucjonalnych i rewolucji w strukturze produktu — ustalają się więc dla rozwiniętych krajów kapitalistycznych od niespełna 3 do około 7-8 rocznie.

To czy dany kraj znajduje się bliżej dolnej lub górnej granicy, zależy od czynników obiektywnych, z trudem i powoli ulegających zmianie. Mamy więc kraje, dla których naturalna stopa wzrostu (przy stopie inwestycji netto rzędu 10 proc.) wynosi 3 proc., w innych — o pomyślniejszych warunkach — wzrost ten może wynosić 4 do 5 proc. rocznie. Zbliżenie się do górnej granicy możliwych stóp długookresowego wzrostu, tzn. do 7-8 rocznie, świadczy z reguły o wysokim tempie inwestowania i kształcenia kadr, a zazwyczaj także o przesuwaniu już uprzednio wykształconej siły roboczej do zajęć zapewniających lepsze wykorzystanie zdobytych kwalifikacji. Takie tempo inwestowania i tempo zmian w zatrudnieniu jest nieosiągalne bez poważnych przemian w strukturze produkcji i w strukturze instytucjonalnej kraju. Dlatego też tego rodzaju stopę wzrostu obserwujemy w stosunkowo nielicznych krajach. W ostatnich dziesięcioleciach takie tempo osiągnęła Japonia, zbliżyły się do niego Włochy. W obydwu przypadkach tłumaczą go głównie zmiany strukturalne krajów przechodzących ze średniego (z dużymi obszarami czy sektorami zacofania) do wysokiego poziomu ekonomicznego i towarzyszące im zmiany instytucjonalne jak np.: interwencjonizm państwowy o szczególnej nasileniu oraz wzrost stopy inwestycji szczególnie wysoki w Japonii itd.). Przy czym długi czas utrzymywała takie tempo wzrostu NRM. Przyczyna były tu powojenne zmiany struktury i bezprecedensowa w Europie fala imigracji wykształconej siły roboczej, porównywalna tylko z boomem imigracyjnym w USA na przełomie XIX i XX stulecia. Do tej samej grupy można zaliczyć Francję, gdzie szczególną rolę w zapewnieniu wysokiej stopy wzrostu odegrało połączenie interwencjonizmu państwowego — śmiało ingerującego w powiększanie stopy podaży czynników wytwórczych — ze stosunkowo szybkimi zmianami strukturalnymi w produkcji.

Mniej lub więcej długotrwałe obniżenie stopnia wykorzystania podaży czynników wytwórczych może przez wiele lat utrzymywać niskie tempo wzrostu w kraju o dobrych warunkach obiektywnych — jak np. w USA. Łatwo jednak dostrzec, że niewykorzystane możliwości rozwoju w latach 60-tych stały się w tym właśnie kraju bodźcem dla przyspieszonego wzrostu w latach 60-tych, mimo braku istotniejszych zmian strukturalnych i instytucjonalnych. Świadczy to m. in. o sile „naciśku” w kierunku wzrostu” jakie stwarza odchylanie się w dół od przeciętnego stopnia wykorzystania podaży czynników wytwórczych. Jest to również argument na rzecz tezy, że każdy kraj kapitalistyczny na wysokim poziomie ekonomicznym ma właściwą sobie długookresową stopę wzrostu, wokół której oscyluje jego realizowana stopa wzrostu. Twałe odchylanie od dotychczasowej stopy długookresowej wymaga przyczyn zewnętrznych, zazwyczaj zmian instytucji lub głębokich zmian strukturalnych.

*

Przedstawiliśmy dotąd argumenty przemawiające za przyjęciem podażowego podejścia do określenia czynników wyznaczających tempo wzrostu w długich okresach. Staraliśmy się w tym celu

zbadać, czy sprzężenia zwrotne między popytem na czynniki produkcji a ich podażą są rzeczywiście tak silne, jak to się zazwyczaj przyjmuje. Siła tych sprzężeń w stosunku do wszystkich czynników z wyjątkiem kapitału i możliwości nowego potraktowania wiedzy jako czynnika wytwórczego (zamiast — jak zwykle przyjmuje się — uosabiania wiedzy z postępem technicznym ucieleśnionym w inwestycjach) skłaniają do przyjęcia koncepcji, że przy niezmienionych warunkach instytucjonalnych i strukturalnych produkcji, długookresowa stopa wzrostu jest funkcją podaży czynników wytwórczych.

Zastanówmy się obecnie, czy uchylenie założenia niezmienności czynników instytucjonalnych i strukturalnych umożliwia zachowanie podażowego podejścia do wzrostu.

Podąż czynników produkcji nie jest wielkością niezmienną. Zmienia się m. in. w zależności od ekonomicznych osiągnięć poprzedniego okresu rozwoju. Nie jest to jednak zależność typu krótkookresowego, tzn. nie jest reakcją na krótkookresowe (np. cykliczne) wahania popytu. Zmiany podaży czynników produkcji charakteryzują pewne trendy zależne przede wszystkim od wolno zmieniających się czynników jak np. poziomu gospodarczego i trendów nie uwarunkowanych bezpośrednio przez działalność ekonomiczną, jak wzrost ludności, postęp wiedzy itp. Czynniki tych nie będziemy tu analizowali.

Jak już wspominaliśmy zmiany podaży czynników produkcji zależą także od zmian warunków instytucjonalnych i strukturalnych. Struktura określa m. in. możliwości wzrostu jakości pracy. Na ogół w tzw. starych galeziach produkcji wydajność pracy jest niezbyt wysoka w wielkościach bezwzględnych, możliwości powiększenia wydajności pracy w takich galeziach są z reguły mniejsze lub inaczej mówiąc — są do osiągnięcia większym nakładem czynników komplementarnych. Zapewnienia zmian w jakości pracy, tempie 4 proc. rocznie, określonym przez nas jako maksymalne dla krajów rozwiniętego kapitalizmu, jest możliwe tylko wtedy, gdy dokonuje się wraz ze wzrostem produkcji przesuwanie pracy do bardziej wydajnych galezi.

Struktura produkcji określa także możliwości zaopatrzenia w komplementarne czynniki produkcji. Ewolucja struktury we wspomnianych kierunkach jest procesem ciągłym, dokonującym się w stosunkowo powolnym tempie.

Podaż czynników produkcji zależy także od struktury podziału. Podkreślaliśmy już, że rozwój wiedzy może wywierać wpływ na produkcję tylko poprzez lepsze kształcenie kadr i przez stosowanie lepszych rozwiązań technicznych. Struktura podziału dochodu narodowego wpływa zarówno na udział inwestycji netto w dochodzie narodowym jak i na udział wydatków na oświatę i kształcenie kadr. Nazwijmy obydwie rodzaje wydatków akumulacją w szerokim sensie.

Podział dochodu narodowego musi zapewnić zarówno odpowiedni poziom konsumpcji, jak i akumulacji w szerokim sensie. Jak wskazuje doświadczenie w wysoko rozwiniętym kraju kapitalistycznym trudno jest podnieść udział tak rozumianej akumulacji.

Udział inwestycji brutto w dochodzie narodowym nie może przekroczyć 20 proc. lub 25 proc., bez wywołania perturbacji podbuzujących ograniczeniem konsumpcji. Straty z powodu tych perturbacji (subiektywne opory wobec konieczności podnoszenia wydajności pracy) od pewnych granic zaczynają przekraczać korzyści płynące ze zwiększenia akumulacji. W związku z tym tempo wzrostu zaczyna ponownie maleć. Zależność ta jest szczególnie widoczna, kiedy rozpatrujemy wzrost w dłuższych okresach.

Sprawa jest trochę bardziej złożona z drugą częścią akumulacji w szerokim sensie z oświatą. Jeżeli dla inwestycji i ucieleśnionego w nich postępu wiedzy i inwestycji skierowanych na sam rozwój nauki — istnieje dla każdego okresu i dla każdego systemu socjalnego obojętna granica, zmieniająca się bardzo powoli, to dla rozwoju oświaty granica jest mniej dostrzegalna. Oświata traktowana jest przez społeczeństwo jako część konsumpcji, w związku z czym podejście do niej odbiega od podejścia do inwestycji. Z drugiej jednak strony trudno wątpić, że struktura konsumpcji nie może być kształtowana dowolnie i że dla udziału oświaty w konsumpcji w każdej epoce narzuca się określona granica. Trudność polega raczej na tym, iż

rzeczywisty rozwój oświaty w większych rozwiniętych krajach kapitalistycznych pozostaje chyba jeszcze znacznie poniżej tej granicy, w związku z czym jej istnienie nie jest odczuwalne.

Kraje kapitalistyczne w większości przypadków nie osiągają tego obiektywnie określonego progu maksymalnej akumulacji. Można więc twierdzić, iż warunki ustrojowo-instytucjonalne wywierają wpływ na sposób podziału dochodu narodowego, umożliwiając lub utrudniając zbliżenie się do obiektywnej granicy maksymalnej akumulacji.

Do jakich ostatecznie dochodzimy wniosków? System socjalny nie stwarza niezależności wzrostu od czynników obiektywnych. Nasza analiza sugeruje, że jako główne obiektywne ograniczenie wzrostu w długich okresach występuje podaż czynników produkcji. Dotyczy to wszystkich krajów wysoko rozwiniętych. Ograniczenia wywołane brakiem popytu wydają nam się przede wszystkim źródłem krótkookresowych wahań tempa wzrostu. Może to spowodować jedynie nieznaczne obniżenie przeciętnego tempa wzrostu. Nie stwierdzamy jednak, aby każdy system zapewnił jednakowo wykorzystanie czynników produkcji. System kapitalistyczny z pewnością nie zapewnia pełnego wykorzystania czynników produkcji — pozostają niewykorzystane moce produkcyjne i siła robocza, że jest wykorzystywany potencjał rozwojowy, jaki tworzy postęp wiedzy. Sugerujemy jednak, że system ten zapewnia w długich okresach mniej więcej stały stopień wykorzystania potencjału produkcyjnego. Mechanizmy ekonomiczne kapitalizmu nie zapewniają pełnego wykorzystania czynników produkcji lecz zapewniają możliwość wciągania do produkcji jakiejś stałej ich części. Zwiększenie podaży czynników produkcji uruchamia zatem bodźce dla wzrostu produkcji. Podkreślaliśmy, że podaż czynników produkcji jest tylko częściowo związana z popytem na nie, tzn., że w większości przypadków podaż rodzi popyt a nie odwrotnie. W szczególności dotyczy to podstawowego czynnika produkcji — pracy. Dotyczy także swego rodzaju inwestowania w pracę, jakim jest wszelkie kształcenie kadr.

Zmiany struktury i zmiany instytucjonalne są w naszym przekonaniu środkami oddziaływania na strumień podaży czynników produkcji. W kapitalizmie te zmiany dokonują się w tempie raczej powolnym. Oznacza to, że jeśli istnieje jakiś stały przeciętny poziom wykorzystania czynników produkcji w kapitalizmie, to ewentualny trend zmian w stopniu tego wykorzystania nie jest zbyt wyraźny. Wpływ zmian krótkookresowych (wahania popytu) na przeciętny stopień wykorzystania czynników produkcji w długich okresach jest niewielki.

Czy interwencjonizm państwowy odgrywa istotną rolę w zapewnieniu określonego stopnia wykorzystania czynników produkcji? Jak się wydaje, wywoły naszej analizy sugerują, że najbardziej rozpoznać należy typ interwencji, nizm — interwencjonizm rynkowy starający się oddziaływać na popyt, na czynniki wytwórcze — nie może odegrać decydującej roli w dłuższych okresach. Trudno jednak zaprzeczyć, że w latach załamania spon-tanicznego popytu rola usztyniownego sektora państwowego i szczególnie rola manewru popytem może być bardzo istotna. W dłuższych okresach większą rolę odgrywa interwencjonizm państwowy skierowany na kształtowanie podaży czynników produkcji. W wielu krajach kapitalistycznych ten typ interwencjonizmu ograniczony jest nieomal wyłącznie do rozwoju nauki i oświaty. Ogranicza to możliwości oddziaływania państwa kapitalistycznego na wzrost w porównaniu z możliwościami potencjalnymi w tym zakresie. Mimo to efekty interwencjonizmu są obecnie zapewne znacznie większe niż dawniej, gdy nieomal jedyną formą interwencjonizmu był interwencjonizm powojenny. Wzrost roli sektora nauki i kształcenia w określaniu stopy wzrostu (przez usprawnienie pracy i kapitału) powoduje bardzo wysoką efektywność ogólnoeconomiczną środków kierowanych do tej dziedziny.

Reasumując możemy powiedzieć, że bez rewolucji socjalnej trudno jest się spodziewać szybkich zmian w podziale dochodu narodowego i zmian w podaży czynników produkcji powodowanych bardziej produkcyjnym czy rozwojowym sposobem wykorzystania dochodu.

* Pierwszą część artykułu zamieściliśmy w poprzednim 18 (815) numerze „Życia Gospodarczego”.

Spółdzielnia Pracy Tworzyw Sztucznych „UNIA”

Kraków, ul. Meisela 5

ZAKUPI

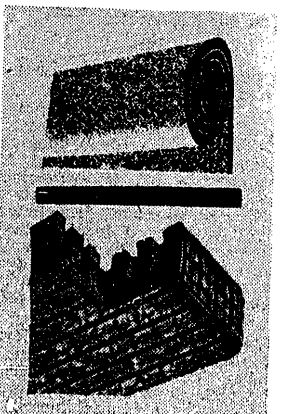
odpady mleklike PCV

PRZYJMIE ZAMOWIENIA

na wykonanie wszelkiego rodzaju wyrobów szrzwanych z folii galanterijnej i odzieżowej.

Oferty kierować pod adresem jak wyżej.

KR-22-0



Na jednym ze swych ostatnich posiedzeń Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego dokonała oceny form organizacyjnych, rozmiarów i użyskiwanych wyników ekonomiczno-produkcyjnych w zagospodarowywaniu gruntów Państwowego Funduszu Ziemi i gospodarstw słabych ekonomicznie.

Na przestrzeni ostatnich 16 lat obszar użytków rolnych w Polsce zmniejszył się o ponad 900 tys. ha. Właściwe zagospodarowanie gruntów dotychczas nie wykorzystanych staje się sprawą nadzwyczajną. Część gruntów Państwowego Funduszu Ziemi nie jest w pełni wykorzystana pod względem rolniczym.

W skład PFZ (dane z 31.XII.1965) wchodziło 1 053,5 tys. ha, w tym 894,8 tys. ha użytków rolnych, na które z kolei składało się: 612,2 tys. ha gruntów ornych, 152,4 tys. ha łąk oraz 130,2 tys. ha pastwisk. Większa część gruntów PFZ — 68 procent — występuje w niewielkich działkach (do 5 ha) w szachow-

gulujących wymiarze gruntów celem ich scalenia.

Ożywiona dyskusja, jaka wywiązała się wokół tej zgłoszonej w referacie przez posła Stanisława Walendowskiego (PZPR), wykazała, że sprawy związane z zagospodarowaniem gruntów PFZ są przedmiotem wnikliwej uwagi wielu działaczy społecznych, jak i rolników bezpośrednio zainteresowanych poszczególnymi elementami tych problemów.

Państwowe Gospodarstwa Rolne nie są zbyt zainteresowane przejmowaniem gruntów PFZ, należałoby zatem stworzyć odpowiednie bodźce. Oprócz wyższych i zróżnicowanych, w zależności od jakości ziemi, dotacji na zagospodarowywanie gruntów, potrzebny jest dłuższy okres, w którym produkcja na przejętych gruntach nie wpływałaby na ocenę ogólnych wyników gospodarczych PGR. Niekiedy słabe gospodarstwa chłopskie posiadają obszerne zabudowania gospodar-

ROK 1966 W KRAJACH RWPG

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wplyw na ostre wahania w produkcji rolnej. Na dobre wyniki w 1966 r. wpłynęły dodatkowo korzystne warunki klimatyczne. W wyniku tego miały miejsce rekordowe zbiory zbóż i bawełny w Związku Radzieckim, rekordowe zbiory kukurydzy w Rumunii, znaczny wzrost zbiorów w Bułgarii, a w Polsce i NRD wystąpiła stabilizacja globalnych zbiorów zbóż na stosunkowo wysokim poziomie z roku 1965. Odnotowano też dobre zbiory roślin okopowych i pastewnych. Oto najważniejsze cechy rozwoju rolnictwa w krajach RWPG w ubiegłym roku.

W wyniku pomyślnych zbiorów zbóż nastąpiło zmniejszenie ich importu do krajów RWPG według szacunków o około 20% w ujęciu wartościowym w stosunku do 1965 r. Jest to niezwykle ważny czynnik, rzutujący na bilanse płatnicze poszczególnych krajów.

W tabeli nr 2 podajemy zestawienie dynamiki rozwoju produkcji globalnej rolnictwa w poszczególnych krajach z rozbićm na produkcję roślinną i hodowlaną.

Jak przedstawia to tablica, ubiegła pięcioletka cechowała się bardzo niską średnią przyrostu produkcji roślinnej w większości kra-

jów RWPG. Na ogół we wszystkich krajach stopa rozwoju produkcji hodowlanej była wyższa niż w produkcji roślinnej. Wyjątek stanowiła Polska. W produkcji roślinnej w Polsce zauważalny jest też wzrost stabilizacji rozwoju, wahaniami w tej dziedzinie były w ostatnich latach mniejsze niż w pozostałych krajach RWPG, co można tłumaczyć tym, że na sprawy rolnictwa zwrócono dużą uwagę stosunkowo wcześniej niż w innych krajach i w związku z tym skierowano zwiększoną masę środków inwestycyjnych. Z innych danych wiadomo, że podobny stopień stabilizacji widoczny jest też w NRD.

Natomiast w 1966 r. ogólny trend odwrócił się, gdyż wyniki osiągnięte w produkcji hodowlanej były niższe niż w produkcji roślinnej. Również wzrost produkcji hodowlanej w 1966 był niższy (z wyjątkiem Węgry) niż w 1965 r. We wszystkich krajach, z wyjątkiem Polski i NRD, nastąpił spadek pogłowia trzody chlewnej. Natomiast wszędzie zanotowano wzrost pogłowia bydła rogatego, a w tym krów. Również osiągnięto wzrost udojów mleka i przeciętnego ciężaru rzeźnego zwierząt.

W tabeli nr 3 podajemy zestawienie pogłowia głównych zwierząt hodowlanych w 1966 r.

Pogłowia zwierząt w 1966 r. w tys. sztuk

	Bydło	w tym krowy	trzoda chlewna	owce
Bulgaria	1 385 a)	580	2 090	10 100
Czechosłowacja	4 440	1 960	5 300	
NRD	4 918	2 196	9 312	1 928
Węgry	2 013 b)	772	7 089 b)	
Polska	10 387	6 010	14 251	3 164
Rumunia	5 190	2 468	5 380	14 074
ZSRR	97 100	41 200	58 000	141 000

a) bez bawołów
b) w połowie roku

W 1966 roku w większości krajów RWPG miały miejsce dalsze zmiany w polityce rolnej, polegające na jej elastyzacji i zwiększaniu samodzielności gospodarczej poszczególnych jednostek produkcyjnych. Zmiany te w sposób szczególnie silny wystąpiły w Związku Radzieckim.

Jednocześnie odbywała się (rozpoczęta w latach poprzednich) stopniowa regulacja cen płodów rolnych do poziomu, który zapewnił pokrywanie kosztów produkcji i zapewnienie reprodukcji rozszerzoną w

oparciu o racjonalne metody gospodarowania.

W związku z podniesieniem w wielu krajach cen skupu towarów produkowanych przez rolnictwo i znacznym wzrostem produkcji roślinnej, prawie we wszystkich krajach nastąpił dość znaczny wzrost dochodów ludności żyjącej z rolnictwa. W wielu krajach podniesiono płace robotnikom rolnym i zwrócono uwagę na poprawę ich warunków socjalnych. Zwiększono też oddziaływanie na wyniki produkcji

Tabela 1

Dynamika dochodu narodowego a/b/

/w procentach w stosunku do roku poprzedniego/

	1961	1962	1963	1964	1965	1966 plan	1966 wykonanie
Bulgaria	3	6	8	10	6	9	11
Czechosłowacja	6	1	-2	1	3	3,8	7
NRD	4	3	-1	4	5	5,2	4,5
Polska	8	3	7	7	7	3,7	6
Rumunia	10	4	10	11	9	.	7,9
Węgry	6	5	5	4	3	4	6
ZSRR	7	5	4	8	6	6,4	7,5

a/ 1961-1965 wyliczenia oparte o bazę cen stałych. Rocznik Statystyki Międzynarodowej, 1965, str. 75. GUS.

b/ 1966 r. w cenach bieżących. Komunikaty Urzędów Statystycznych poszczególnych krajów.

Globalna produkcja rolna 1963-1967

/Procentowy wzrost w stosunku do poprzedniego roku/

Kraj	Średni wzrost w okresie 1960-1965	1963 r.	1964 r.	1965 r.	1966-70 plan	1966 r. realizacja
Bulgaria						
Łącznie	3,2	2,6	11,4	1,8	5,4	15
Produkcja roślinna	2,3	4,6	10,3	-1,5	.	20
Produkcja zwierzęca	4,9	-1,1	13,7	8,3	.	5
Czechosłowacja						
Łącznie	-0,4	7,3	2,5	-3,9	2,8	10
Produkcja roślinna	-3,2	15,0	-2,3	-11,6	.	20,5
Produkcja zwierzęca	2,1	0,4	7,4	3,1	.	1,6
Węgry						
Łącznie	1,3	5,1	5,0	-5,5	2,5-2,8	5-6
Produkcja roślinna	0,7	8,4	2,5	-4,0	.	6-7
Produkcja zwierzęca	2,6	1,5	10,4	.	.	2
Polska						
Łącznie	2,8	4,0	1,3	7,7	2,4	5,5
Produkcja roślinna	3,2	12,0	0,5	8,4	.	5,8
Produkcja zwierzęca	2,3	-6,4	2,3	6,6	.	5,2
Rumunia						
Łącznie	2,5	3,3	6,3	6,7	4,7-5,7	11,2
Produkcja roślinna	2,5	10,0	3,3	6,4	.	.
Produkcja zwierzęca	2,5	-7,5	14,7	4,5	.	.
Związek Radziecki						
Łącznie	2,3	-7,5	14,4	1,8	ok. 4,5	10
Produkcja roślinna	1,9	8,9	29,0	-8,3	.	.
Produkcja zwierzęca	3,0	-6,1	-1,9	17,0	.	.

Źródło: "Economic Survey of Europe in 1966" UN.

EKSPORT MASZYN CIĘŻKICH

Eksport stanowi jedną z podstawowych pozycji w portfelach zamówień przemysłu maszyn ciężkich. Na liście odbiorców obiektów energetyki przemysłowej znajdują się Chiny (3 obiekty), Ceylon (1), Grecja (1), Iran (3), Maroko (1), ZSRR (10), Indonezja (1). To są obiekty już gotowe. W trakcie realizacji znajdują się dostawy urządzeń dla energetyki przemysłowej w Ghanie (1), Egipcie (1), Iranie (3), ZSRR (3), Hiszpanii (2). Podobnie w energetyce zamówień już przekazano do eksploatacji 6 obiektów w Chinach, 2

obiekty w Jugosławii, 5 w Indii, 4 w Wietnamie, 1 w Indonezji, w budowie znajdują się 3 kompletne kotłownie, 2 bloki energetyczne, 1 turbina dla Jugosławii, turbina z dwoma turbinami dla Indii i elektrownia z dwoma blokami energetycznymi dla Chin.

Są to jednostki różnej mocy: 1,5 do 200 MW. W samych tylko urządzeniach energetycznych dla energetyki zawodowej dotychczasowy bilans eksportowy zamyka się suma 1 300 MW — obiektów już gotowych, w budowie lub zamówio-

nych przez odbiorców zagranicznych.

Podobnie dzieje się w innych dziedzinach objętych programem produkcyjnym przemysłu maszyn ciężkich. Wyprodukowane przez ten przemysł fabryki płyt pilśniowych pracują w Chinach (4), ZSRR (5), Bułgarii (2), Rumunii (1), przygotowywane są urządzenia dla dalszych 8 fabryk płyt pilśniowych, zamówionych w tym przemyśle przez ZSRR, Agregaty papirnicze — 1 w Turcji, 1 w ZSRR, 1 w Rumunii, w przygotowaniu — 2 dla Jugosławii i 1 dla Czechosłowacji.

(kk)

ORZECZNICTWO

POTWIERDZENIE
NIEPRAWDZIWYCH
DOKUMENTÓW A ZABÓR
WŁASNOŚCI SPOŁECZNEJ

Aparat kontroli i rewizji często spotyka się z dokumentami finansowymi (faktura, rachunek, paragon), opiewającymi na określone wartości gospodarcze, które fizycznie nigdy nie istniały. Znaną są przypadki przyjmowania do rejestrów finansowych i kartotek magazynowych dowodów dostaw wyzyskujących części motoryzacyjne, odzież roboczą, materiały gospodarcze itp., które faktycznie nie zostały wprowadzone do przedsiębiorstwa. Na podstawie takich dowodów wypłacana jest równowartość pieniężna, zagarniana zwykle przez grupę przestępców. Ważną cechą tego rodzaju działań jest ich zorganizowany charakter, wymagający współdziałania kilku osób: zaopatrzeniowca, dostawcy, magazyniera, pracownika służby finansowo-księgowej weryfikującego dokumenty itp. W tym układzie ważnym zagadnieniem jest również poprawne ustalenie odpowiedzialności karnej w przypadku ujawnienia poczyną przestępców. Ostatnio tego rodzaju sprawę rozpatrzył Sąd Najwyższy kwalifikując czyn polegający na potwierdzeniu przez odpowiedzialnego pracownika fikcyjnych dowodów dostaw z art. 27 kk w związku z art. 2 § 1 ustawy z dnia 18.VI.1959 r. o odpowiedzialności za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. Nr 36, poz. 228 ze zmianami), a nie z art. 287 § 2 kk — jak to przyjął Sąd orzekający.

Stan faktyczny przedstawiał się następująco: Oskarżony, jako kierownik sekcji mechaniki Okręgowego Zakładu Transportu Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi, akceptował fikcyjne faktury na gotówkowy zakup części zamiennych do samochodów i narzędzi warsztatowych na kwotę, której wysokości dokładnie ustalić nie można, w celu osiągnięcia korzyści przez Jana K. Przyjęta przez sąd orzekający kwalifikacja prawna tego czynu z art. 287 k.k. była błędna. Akceptacja bowiem fikcyjnych faktur nie ograniczała się wyłącznie do potwierdzenia nieprawdy, lecz stanowiła celowe działanie oskarżonego ze świadomością, iż faktury te są fikcyjne, oraz że potwierdzone w ten sposób dokument będzie służył oskarżonemu Janowi K. do zagarnięcia odpowiednich kwot pieniężnych. Tego rodzaju działanie wyzyskiwało znamiona przestępstwa z art. 27 kk. w związku z art. 2 § 1 ustawy z 18.VI.1959 r. (Dz. U. Nr 36, poz. 228).

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1966 r. nr. IV KR 116/66.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PZU
Z UBEZPIECZENIA
ODPOWIEDZIALNOŚCI
CYWILNEJ Z TYTUŁU
PROWADZENIA PRZEDSIĘBIOR-
STWA

Wskutek wichury i zniszczenia przewodów elektrycznych nastąpiła przerwa w zasilaniu prądem odbiorców przyłączonych do sieci Zakładów Energetycznych w A. Uszkodzenia zostały naprawione po kilkunastu godzinach, jednakże jeden z odbiorców, mianowicie Państwowe Gospodarstwo Rolne w N. zostało przyłączone do sieci później, dokładnie w 42,5 godzin od chwili usunięcia awarii. W ciągu tego okresu, tj. w czasie między usunięciem awarii a włączeniem prądu do odbiorników PGR, to ostatnie poniosło poważną szkodę, wskutek unieruchomienia aparatów wylęgowych. Szkodę tę, w wysokości 55 698 zł pokryły wspomniane Zakłady Energetyczne na podstawie prawomocnego orzeczenia arbitrażowego.

Ponieważ jednak Zakłady te ubezpieczyły się w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń od odpowiedzialności z tytułu prowadzenia przedsiębiorstwa, przeto zażądały od PZU zwrotu wypłaconego odszkodowania.

Sprawa znalazła się w postępowaniu arbitrażowym z tym, że Okręgowa Komisja Arbitrażowa powołała Zakładów Energetycznych oddaliła wychodząc z założenia, że szkoda powstała wskutek rażącego niedbalstwa, bowiem już po usunięciu awarii w sieci Zakłady nie włączyły na czas prądu do urządzeń uszkodzonego PGR, mimo jego wielokrotnych interwencji.

Na skutek odwołania Zakładów, Główna Komisja Arbitrażowa orzeczenie OKA zmieniła i dochodzoną od PZU kwotę zasądziła w całości.

Od orzeczenia OKA wniosł z kolei Minister Finansów rewizję nadzwyczajną.

Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznawszy sprawę ponownie, orzeczeniem z dnia 14 grudnia 1966 r. nr BO-8184/66 wydanym w trybie rewizyjnym (zwiększonym) poprzednie swe orzeczenie zmieniła, wypowiadając ostatecznie następujący pogląd prawny:

Ogólne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, stosowane przy przyjmowaniu przez PZU ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia przedsiębiorstwa, nie dają podstawy do przyjęcia

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

ZYCIE
GOSPODARSTWA

Nr 19 (816) — 7.V.1967 r.

Z SEJMU

Zagospodarowanie gruntów PFZ

nicy z gruntami chłopskimi. Działki powyżej 10 ha, nadające się do przekazania Państwowym Gospodarstwom Rolnym bez wymiany, stanowią tylko ok. 5 proc. ogólnego obszaru gruntów PFZ.

Do PFZ należało ponad 30 tys. budynków, w tym ponad 10 tys. mieszkalnych. Poza 3 tys. przewidzianymi do rozbioru, pozostałe — mimo poważnych zniszczeń — nadają się do dalszego użytkowania po przeprowadzeniu remontu.

Rolnicy indywidualni nabywają nieruchomości PFZ na własność za cenę ustaloną przez Bank Rolny. Na warunkach dzierżawy użytkują nieruchomości PFZ kółka rolnicze, spółdzielnie zrzeszone w CRS „Samopomoc Chłopska”, jednostki gospodarki państwowej, a głównie gospodarcy indywidualni rolnicy. Dzierżawcy nieruchomości PFZ korzystają z wielu form pomocy państwa, zarówno kredytowej, jak i materiałowej. Wobec dzierżawców gruntów PFZ stosuje się korzystne zasady wymiaru podatku i obowiązkowych dostaw. Na ziemiach zachodnich i północnych oraz w Bieszczadach dzierżawcy gruntów PFZ zwolnieni są na okres dzierżawy z obowiązujących dostaw.

W latach 1961-65 włączono do PFZ 124,4 tys. ha gruntów. Były to grunty przejęte przez państwo z różnych powodów: gospodarstwa opuszczone; gospodarstwa, których właściciele zrzekli się w całości lub w części; nieruchomości, które przypadły państwu jako ustawowemu spadkobiercy; gospodarstwa przejęte za zadłużenia oraz na wniosek dzierżawcy, którzy otrzymali zaopatrzenie rentowe.

Zasady udzielania pomocy gospodarstwom ekonomicznie zaniedbanym zostały unormowane uchwałą KERM z 1962 roku. W rezultacie udzielonej pomocy do 1965 r. dźwignęło się ekonomicznie 24 tys. gospodarstw; przejęto ok. 7 tys. gospodarstw, których grunty przekazano do zagospodarowania PGR, spółdzielniom produkcyjnym, kółkom rolniczym, a także indywidualnym rolnikom.

Poważne trudności w zagospodarowywaniu gruntów opuszczonych i zaniedbanych stanowią niektóre obowiązujące przepisy prawne. Konieczna wydaje się nowelizacja ustawy z 28 czerwca 1962 roku o przejmowaniu niektórych nieruchomości rolnych w zagospodarowanie lub na własność państwa oraz o zaopatrzeniu emerytalnym właścicieli tych nieruchomości i ich rodzin; jak również przepisów re-

skie, które są niewykorzystane. Należałoby więc dać PGR-om możliwość wykupywania takich zabudowań.

Zagospodarowanie gruntów, zwłaszcza rozrzuconych w małych kompleksach, trzeba powierzać także indywidualnym rolnikom, posiadającym duże budynki i dysponującym siłą roboczą. Takie możliwości istnieją na przykład w rejonie Wałbrzyskiej i Świdnicy. Na przeszkodzie stają w tym przypadku zbyt wysokie opłaty notarialne.

W wielu przypadkach zbyt wysokie opłaty dzierżawne nie zachęcają do przejmowania gruntów PFZ. Wiele gruntów PFZ znajduje się w obszarze miast. Administracja tymi gruntami spoczywa w gestii wydziałów gospodarki komunalnej. Wysokie opłaty dzierżawne powodują sytuację, że ziemię leżą niejednokrotnie odległym lub są użytkowane „na dziko” bez umów. Na Śląsku wiele gruntów znajduje się w rejonach ośrodków przemysłowych. Są to grunty o niskich klasach, jednak „znalazłyby” użytkowników, lecz na przeszkodzie stoją zbyt wysokie opłaty dzierżawne. Również za wysokie są stawki za dzierżawę rozlewisk i stawów.

Grunty PFZ o niskiej klasie są niejednokrotnie przeznaczane do zalesienia. Decyzje w tej sprawie bywają radekiedy zbyt pochopne. Stworzenie rolnikom korzystnych warunków zagospodarowania gruntów PFZ może przynieść rezultaty o większym znaczeniu ogólnospołecznym niż zalesienie.

Zarysowały się pewne różnice zdań w sprawie oceny dotychczas stosowanych stawek rentowych. Zdaniem jednego z posłów można by zwiększyć ilość gospodarstw przekazywanych państwu, gdyby uległa zmianie wysokość rent. Inny z posłów stwierdził, iż wielu starszych wiekiem rolników przekazałoby swoje gospodarstwa dzieciom. Jednakże z uwagi na możliwość przekazania gospodarstwa na własność państwa w zamian za rentę — rolnicy ci nie zabiegają o to, by któreś z dzieci pozostało w gospodarstwie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa — Jerzy Popko stwierdził m. in., że Państwowy Fundusz Ziemi traktowany jest jako swego rodzaju bank ziemi, w którym dokonuje się stały dwustronny ruch. Dysponowanie określonym arealem gruntów pozwala m. in. na tworzenie nowej struktury agrarnej w Polsce.

Według szacunkowych obliczeń w bieżącym planie 5-letnim przybędzie do PFZ 465 tys. ha ziemi, z których PGR przejmą ok. 300 tys. ha. Wyniki osiągnięte na gruntach przejętych nie będą miały wpływu na fundusz premiowy PGR.

Resort postuluje, aby grupy PFZ oddawać indywidualnym chłopom w dzierżawę na dłuższy okres, nawet do 10 lat, aby pobudzić trwałe i większe zainteresowanie pełnym i racjonalnym zagospodarowaniem gruntu. Rady narodowe powinny ograniczyć zrywanie zawartych już umów.

Mając na uwadze ochronę i pełne wykorzystanie wszystkich użytków rolnych, zamierza się zrewidować granice niektórych zbyt rozrosniętych miast. Poznań na przykład ma w swoim obrębie 28 tys. ha klasycznych gruntów ornych, a Kraków ok. 20 tys. ha ornej ziemi.

Przykładem godnym naśladowania jest tworzenie swego rodzaju gromadzkich zarządków rolnictwa, w skład których wchodzi fachowcy pracujący na terenie gromady. Inicjatywy tego rodzaju narodziły się w województwie zielonogórskim. Odpowiedzialność za podźwignięcie gospodarstw podupadłych spada nie tylko na państwo, ale również i na większą społeczność.

(J. W.)



Wyroby hutnicze
wyroby śrubowe
artykuły
elektrotechniczne
PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTWOWE
i SPÓŁDZIELCZYM
GDANSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
SPRZETU
TECHNICZNEGO
Pruszczyk Gdański,
ul. Podmiejska 2.

Szczegółowe wykazy materiałów znajdują się do wglądu dla zainteresowanych w Dziale Zaopatrzenia, tel. 82-187 i 82-394 do 7. KS 21-0

MIROSLAW DYNER

Wystawiliśmy np. wspaniałe prasy automatyczne konstrukcji inż. Nowaka (do nich jeszcze wrócimy). Pytałem w jakich zakładach konkretne mogą one znaleźć zbyt w NRD. Nie uzyskałem dokładnej odpowiedzi. Może nie trafiam na właściwą, dobrze poinformowaną osobę. Podejrzewam jednak, że konkretnego rozeznania przed targami nie przeprowadzono. Ogólne stwierdzenie, że prasy automatyczne na pewno mogą znaleźć zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym, nie wystarczy do konkretnej pracy akwizycyjnej, jaką można przeprowadzić na Targach w Lipsku. A przecież są to prasy w maksymalnym stopniu oszczędzające materiały wchodzące do produkcji i zmniejszające ilość zatrudnionych. Posiadają więc te cechy urządzeń, jakie szczególnie interesują zakłady produkcyjne w NRD ze względu na istnienie tam braków do pracy.

Odpowiedź, czy zlikwidować na Targach w Lipsku naszą ekspozycję zbiorową i podobnie jak Czechosłowacy uczestniczyć jedynie w międzynarodowych ekspozycjach branżowych nie należy do łatwych. Gdyby nie chodziło o Lipsk byłbym bezwzględnie za udziałem branżowym. Jednak po zaśmianowieniu się i po rozważeniu wszystkich za i przeciw — wydaje się, że rozwiązanie kompromisowe tej sprawy jest jedynie słuszne. A więc jedna centralna ekspozycja z kilkoma wybranymi akcentami, charakteryzującymi obecną fazę rozwoju polskiego przemysłu (przy tym wszystkie

W związku z tym o pawilonie winni decydować nie tylko i nie przede wszystkim architekci, bo nie ich towar jest przedmiotem sprzedaży na tego rodzaju targach jak w Lipsku, lecz fachowcy od demonstrowania towarów i ich

Następna sprawa, którą należy poruszyć, to znajomość języków obcych, znajomość technicznych i ekonomicznych walorów urządzeń, czy towarów, które się sprzedaje. Określone minimum każdej z tych trzech dziedzin powinien posiadać każdy pracownik centrali handlu zagranicznego, wyjeżdżający do akwizycyjnej pracy na targach. Nie mogą się powtarzać sytuacje, że przedstawiciel centrali z jej znacznym w kłapie staje bezradny, gdy pytają go o elementarne dane techniczne.

Kilka tych przykładów świadczy, że wystawiennictwo zagraniczne nie należy do spraw łatwych i prostych. Wydaje się, że obecnie trzeba już odejść od ogólnych stwierdzeń w tej materii do rozważań konkretnych z nią związanych.

Minister Gospodarki Komunalnej i Minister Przemysłu Lekkiego wydał niedawno okólniki w sprawie współdziałania z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym. Oba dokumenty zwracają uwagę na do tychczasowe osiągnięcia PTE w zakresie szerzenia wiedzy ekonomicznej wśród pracowników wymienionych resortów i na aktywność tej organizacji w sprawach postępu ekonomicznego. Jednocześnie podkreśla się, że ilość kół zakładowych w tych branżach jest stanowczo za mała. W związku z tym obaj ministrowie zobowiązują dyrektorów podległych im placówek do osobistego zainteresowania się sprawą powoływania i rozwijania działalności kół zakładowych PTE oraz do szerszego przystępowania w szeregi Towarzystwa w formie członkostwa zbiorowego. (Biuletyn QW, PTE — 1, 2, 3, 4/1987).

HENRYK WEBER

Zakończono pierwszy etap budowy kombinatu, kiedy to zainstalowano ponad 8 tys. ton konstrukcji i 13 tys. ton aparatury chemicznej. Oprócz tego wykonano 4,2 tys. ton stalowych zbiorników. Rozpoczął się etap drugi: do roku 1970 trzeba zainstalować 17,4 tys. ton różnych

A od dobrego startu zależy finisz, czyli wykonanie programu drugiego etapu budowy kombinatu, szczególnie — arcyważnych zadań zaplanowanych na lata 1968—1969. Wiedzy bowiem mają być przekazane do eksploatacji: druga jednostka destylacji ropy, druga instalacja reformowania benzynu oraz druga też instalacja do odświeżania oleju napędowego. Ponadto — uruchomione mają być instalacje typu petrochemicznego: pirolizy benzynu i gazów, rozdziału gazów pirolizy, tlenku etylenu i glikolu etylenowego.

W Płocku twierdzą, że aktualne opóźnienia odścisną się ogromnym spóźnieniem zadań w latach następnych. To jest już przesadzone. Nie tylko z tego powodu, że budo-

Jak widać — kosztownych nie-
wypałów sporo i w takich okolicz-
nościach trudno się zdziwić temu,
który wątpią w całkowitą słusz-
ność zasady uzupełniania importowa-
nych instalacji krajowymi do-
stawami. Osobiście jestem innego
zdania. Z niedołęstwa nie należy
wyciągać daleko idących wniosków
i wówczas, gdy to jest realne oraz
korzystne, należy zrezygnować z de-
wizowych wydatków. Rzecz w tym
tylko, by decyzje oprzeć na solid-
nych podstawach. Rodzimiy twórcy
materiałochłonnej, a w warunkach
napiętego bilansu materiałowego
właśnie tym tłumaczyć należy wiele
tzw. posłizgów. Ponadto — decyzje
o tym, jaką część instalacji im-
portować, a jaką część wytwa-
rzać u siebie, są rezultatem jedno-
stronnego rachunku: tyle to i
tyle dolarów zostanie w kraju.

*

Ale Płock to nie tylko kombinat, lecz i miasto... w cieniu kombinatu, które w minionym pięcioleciu zyskało 12 tys. izb. Plan przewidywał — 13 tys. W mieście tym wybudowano też nowe pawilony handlowe, zwiększyła się ilość sklepów, ale przybyło także mieszkańców i teraz na tzw. punkt handlowy przypada 170 potencjalnych klientów, gdy w 1960 roku przypadało 140. Polepszyła się sieć gastronomiczna, łatwiej dostać się do restauracji (szczególnie kategorii I i „S...”) tylko, że ciągiły łokt panuje w jednym w mieście barze mlecznym.

Płocczanie niezłe zarabiają. W ubiegłym roku tytułem wynagrodzeń otrzymali 814 mln zł. Znacznie wzrosły więc obroty Handlu deta-

W bieżącej pięciolatce na inwestycje miejskie przyznano 900 mln zł. Wybudowana zostanie zajezdnia PKS, gmach poczty głównej, magazyny hurtowe dla central handlowych, sklepy, ponad 12 tys. izb itd. To jest dużo. Ale przyjmując: realizacja tego programu jest zagrożona, gdyż „Petrobudowa” ma za duże możliwości wyboru, a za małe możliwości wykonawcze. Oto dowód najświeższej daty: w roku ubiegłym przedsiębiorstwo nie wykonało tzw. stanów surowych, różnica jest poważna, co zapowiada, że w 1988 roku Płock otrzyma mniej mieszkań niż przyjęto w planie. Wniosek stał jasny: jeśli nie zwiększy się dostatecznie moce przerobowej — ograniczyć możliwości wyboru.

Perspektywy kooperacji

ROMUALD GADOMSKI

STOSUNKI gospodarcze między Polską i Jugosławią mają swój konkretny dorobek. Po dość krótkim okresie początkowych ożywionych kontaktów w okresie powojennym przeszły one następnie przez fazę kryzysu, który wyraził się m.in. w przejściowym ograniczeniu obrotów handlowych między obu krajami. Warto jednak stwierdzić, że w praktyce polsko-jugosłowiańskie stosunki gospodarcze nigdy nie uległy całkowitemu zerwaniu. Z chwilą pojawienia się pierwszych oznak poprawy sytuacji między Jugosławią i innymi krajami socjalistycznymi ożywiły się natychmiast ku obopólnej korzyści polsko-jugosłowiańskie stosunki gospodarcze.

Zróżnicowany potencjał produkcyjny obu państw krajów jest istotnym czynnikiem sprzyjającym współpracy gospodarczej. Toteż stosunki gospodarcze między Polską a Jugosławią ulegają po latach 1955-56 szybkiej intensyfikacji. Zasięgającym na uwagę momentem było wzniesienie prac Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, a zwłaszcza wyniki obrad IV sesji tego Komitetu w r. 1962. Współpraca gospodarcza Polski i Jugosławii ukształtowała się w ostatnich latach na trzech płaszczyznach, a mianowicie: wymiany towarowej, wymiany doświadczeń naukowo-technicznych i współpracy przemysłowej.

Ożywienie kontaktów między Polską a Jugosławią w ostatnim dziesięcioleciu znalazło swój wyraz przede wszystkim w zakresie wymiany towarowej między obu krajami. I tak np. o ile w r. 1957 polsko-jugosłowiańskie obroty handlowe wynosiły 35,3 mln dolarów,

w r. 1964 — 98,6 mln dol., w r. 1965 ponad 110 mln dol., zaś w 1966 r. — jak wynika ze wstępnych obliczeń — ponad 120 mln dol.

Osiągnięty poziom obrotów handlowych nie wyczerpuje jednak możliwości. Obydwie strony nie wykorzystują dotychczas w pełni rezerw zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej, m.in. w zakresie maszyn i urządzeń, które tradycyjnie nie zakupuje się w krajach strefy dolarowej, a które weszły już do produkcji własnej jednego lub drugiego z partnerów. Rozszerzenie więc informacji o potencjalnych możliwościach przemysłów obu krajów oraz perspektywach rozwojowych staje się sprawą szczególnie pilną w świetle rosnącej roli handlu zagranicznego zarówno w Polsce, jak i w Jugosławii.

Jugosławia obecnie utrzymuje stosunki gospodarcze ze 103 państwami, przy czym umowy handlowe posiada z 81 państwami. Największymi partnerami handlowymi Jugosławii są: Włochy, Związek Radziecki, NRF, NRD, Czechosłowacja, Polska, Stany Zjednoczone i W. Brytania.

A oto udział procentowy poszczególnych głównych partnerów handlowych Jugosławii w jej eksporcie i imporcie w 1965 r.:

Kraj	1965 r.	
	Udział % w eksporcie	Udział % w imporcie
ZSRR	17,2	8,4
Włochy	13,2	10,7
NRF	8,8	9,1
NRD	7,0	4,9
CSRS	6,6	5,5
Polska	5,9	4,4
St. Zjedn. AP	5,7	14,8
W. Brytania	3,3	4,8

Dane te nie obejmują r. 1966, gdyż jugosłowiański rocznik statystyczny ukazuje się nieco później niż rocznik GUS. Według naszego Małego Rocznika Statystycznego nasz eksport do Jugosławii w r. 1965 wyniósł 216,4 mln zł dew. stanowiąc 2,4% całego eksportu polskiego i 300,0 mln zł dew. w r. 1966, czyli 3,3% eksportu. Import z Jugosławii wyniósł 252,2 mln zł dew. w r. 1965 czyli 2,7% importu i 226,5 mln zł dew. w r. 1966, czyli 2,3% całego importu.

Do pewnego osłabienia tempa wzrostu obrotów towarowych przyczyniły się w 1966 r. pewne przejściowe trudności, z jakimi zetknęła się Jugosławia na tle podjęcia próby zrównoważenia wzajemnego bilansu obrotów.

Według danych Związkowego Zakładu Statystycznego Jugosławii, opublikowanych przez agencję „Tanjug”, eksport w roku ubiegłym wzrósł o 12%, gdy import zwiększył się aż o 22%, wskutek czego ujemne saldo handlu zagranicznego Jugosławii wyniosło 346 mln dolarów. Struktura towarowa eksportu nie uległa poważniejszemu zmianom. Udział surowców i półfabrykatów wynosił 43,4% wartości eksportu, zaś artykułów konsumpcyjnych 38,6%. Mimo wzrostu eksportu dóbr inwestycyjnych o ponad 15%, udział ich w globalnym eksporcie wyniósł zaledwie 18%. W imporcie do Jugosławii zmniejszeniu uległ udział surowców i półfabrykatów z 62,1% w r. 1965 do 57,8% w r. 1966 przy wzroście udziału dóbr konsumpcyjnych z 18,2% w r. 1965 do 20,5% w r. 1966 i dóbr inwestycyjnych z 19,7% w r. 1965 do 21,7% w r. ub.

W r. 1966 eksport Jugosławii do krajów wolnodelowizyjnych po raz pierwszy wzrósł o 19% w stosunku do roku poprzedniego i przewyższył import z tych krajów, który zwiększył się o 12% w stosunku do r. 1965. Udział eksportu Jugosławii do państw Europy Zachodniej w eksporcie globalnym z 37% w r. 1965 zwiększył się do 43% w r. 1966, gdy import z tych krajów, stanowiący 39% importu globalnego w r. 1965, wyniósł 38% w r. 1966. Na r. 1967 eksporterzy jugosłowiańscy przewidują tu jednak poważne trudności, gdyż eksport Jugosławii do państw zachodnioeuropejskich obejmuje w 40% artykuły rolnopozyskowe i w 14% surowce i półfabrykaty. Wspólny Rynek wprowadził, jak wiadomo, w tej dziedzinie system ograniczeń importu artykułów rolnych.

Polsko-Jugosłowiańska współpraca gospodarcza i wymiana handlowa w latach 1966—1970 została ujęta w ramy planów i konkretnych porozumień. Stale rośnie udział maszyn w naszych obrotach. W r. 1970 osiągnął on 50% wzajemnych dostaw. Istnieje ku temu realne przesłanki. Od szeregu lat fachowcy polscy biorą czynny udział w unowocześnianiu jugosłowiańskich hut, odlewni, kopalń i urządzeń energetycznych oraz przemysłu chemicznego i włókienniczego. Nasz program postępu technicznego w ramach bieżącego planu 5-letniego odpowiada potrzebom unowocześnienia przemysłu jugosłowiańskiego. Daje to nową płaszczyznę współpracy, której sprzyjającym czynnikiem jest wysoka ocena poziomu naszych kadr fachowych i jakości polskich maszyn i urządzeń. Na rynku jugosłowiańskim wyrobę przemysłu polskiego zdobyły już dobrą markę. Obydwie strony oceniają założenia planu na lata 1966—1970 jako realne. Podstawą dla tych ocen są wyniki roku ubiegłego. W r. 1966 nasze obroty handlowe wzrosły o 14% w stosunku do wyników roku 1965. Najbardziej dynamicznie kształtowała się właśnie wymiana w grupie maszyn i urządzeń. W

Importe do Polski nastąpiło podwojenie dostaw jugosłowiańskich, gdy nasz eksport maszynowy do Jugosławii wzrósł o 60%. Warto podkreślić, że kompletne obiekty stanowią w tym eksporcie 70%. Chodzi tu o obiekty z zakresu energetyki, hutnictwa, górnictwa, chemii i odlewnictwa.

Nasz import towarów konsumpcyjnych z Jugosławii wzrósł w r. 1966 o ok. 20%, osiągając wartość blisko 40 mln zł dewizowych. Poza tym importujemy z Jugosławii niektóre maszyny rolnicze, silniki do kombajnów, pewne typy obrabiarzek do metalu i do drzewa, maszyny dla pralniczych punktów usługowych, linie restauracyjne zakładów żywienia samoobsługowego, urządzenia przemysłu spożywczego wraz z częściami zamiennymi, a także narzędzia, metale nieżelazne, ogumienie, niektóre towary rynkowe, jak obuwie, galanteria skórna, konfekcja, trykotaże, pończochy, skarpetki, poza tym lodówki, sprzęt kuchenny, urządzenia sanitarne dla budownictwa, meble itp.

Podpisany na rok 1967 protokół o wymianie towarowej zakłada dalsze zwiększenie wzajemnych dostaw, głównie w zakresie maszyn i urządzeń inwestycyjnych, produktów przemysłu chemicznego oraz przemysłowych towarów szerokiej konsumpcji.

Jak wynika z oceny (z I kwartału br.) Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej do spraw wymiany towarowej niezadowolająco przedstawiał się jednak stan kontraktacji w ramach protokołu na rok bieżący. W końcu stycznia br. kontraktacja wynosiła zaledwie po około 18 mln dolarów z każdej strony, co stanowiło około 25 proc. wartości zobowiązań umownych. Powyższa sytuacja skłoniła zainteresowane jednostki handlu zagranicznego obu krajów do podjęcia szeregu przedsięwzięć mających na celu rozwinięcie i przyspieszenie prac związanych z kontraktacją dostaw wynikających z protokołu na rok bieżący oraz z konkretyzacją ustaleń przyjętych w tej dziedzinie na lata następne obecnej pięcioletki.

Obok dynamiki rozwoju obrotów, sprawą niemiernie skomplikowaną, która skoncentrowała uwagę obu państw krajów — są dostawy tlenku glinu z Jugosławii do Polski. Zawarta w tej dziedzinie umowa przewidywała udzielenie przez Polskę kredytów w postaci dostaw węgla kamiennego w zamian za dostawy przez Jugosławię określonych ilości tlenku glinu. Nawiąsem mówiąc w obecnej chwili sprawa ta stwarza pewien kłopot stronie jugosłowiańskiej, gdyż z różnych przyczyn zapotrzebowanie na węgiel w Jugosławii znacznie spadło (m.in. w związku z wypieraniem węgla, jako paliwa, przez ropę naftową i mazut), co stawia na porządku dziennym w Jugosławii nawet ewentualność zamykania właściwych kopalni.

Istnieją też trudności w uzgodnieniu asortymentu maszyn i urządzeń, które Polska mogłaby dostarczać w ramach powyższej umowy. W dziedzinie przedsięwzięć gospodarczych zawsze jednak występuje pewne ryzyko, którego nie sposób uniknąć. Zreszta stosunki gospodarcze między Polską a Jugosławią są już na tyle rozwinięte i wzajemne poczucie potrzeby współpracy na tyle umocnione, że nawet w trudnych sytuacjach, do których można zaliczyć wyżej przytoczone przykłady, znalezienie właściwych, wzajemnie korzystnych rozwiązań, wydaje się być zadaniem ogólnym.

Godna podkreślenia jest tendencja Jugosławii do kooperacji w pro-

dukcji z partnerami zagranicznymi, o czym świadczą chociażby umowy o kooperacji z poszczególnymi firmami we Włoszech, oraz z konkretnymi przedsiębiorstwami w Polsce, Francji, Szwecji, w Indii oraz w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Tendencja ta wynika z dążenia Jugosławii do rozszerzenia stosunków gospodarczych z zagranicą w tempie odpowiadającym tempu wzrostu swego potencjału ekonomicznego i w sposób jak najbardziej efektywny ekonomicznie.

Na tym właśnie tle zrodziła się **praktyka kooperacji przemysłowej między Polską i Jugosławią**. Objęła ona stopniowo poszczególne dziedziny przemysłu okrętowego, produkcję maszyn i urządzeń dla górnictwa, hutniczych i odlewniczych, kompletne obiekty chemiczne, elektrownie ciepłone, a także stworzyła możliwości w dziedzinie przemysłu elektronicznego, technicznego oraz produkcji obrabiarzek do metalu i drewna. Kooperacja objęła również wspólną dostawę obiektów na rynki trzecie, jak np. cementowni do Indii, oraz współpracę przy budowie nowych obiektów przemysłu chemicznego w Związku Radzieckim.

Jak z tego widać, możliwości kooperacji są b. poważne i rosną one w miarę rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a Jugosławią. Nie odbywa się to jednak łatwo, niekiedy powstają określone, wymagające rozwiązania trudności. Pewne przeszkody tkwią w istniejących nawykach do zasklepienia się w ramach gospodarki jednego kraju, w nieuzasadnionej obawie przed bardziej rozwiniętym podziałem pracy. Zahamowania takie występują u obu partnerów.

Perspektywy kooperacji przemysłowej między Polską a Jugosławią istnieją w wielu dalszych dziedzinach. Obydwie nasze kraje posiadają na przykład solidną i dużą bazę produkcyjną o zbliżonych możliwościach w dziedzinie przemysłu okrętowego. Dotychczasowa współpraca w tej dziedzinie ogranicza się do wzajemnych dostaw silników okrętowych, bądź elementów wyposażenia statków, podczas gdy stopień obu naszych krajów są już w stanie przejść do etapu ściślejszej współpracy w oparciu o podział pracy i specjalizację. Daje to nowe bogate możliwości współpracy.

Współpraca gospodarcza między Polską i Jugosławią zapowiada się więc dobrze, zarówno w r. 1967, jak i w okresie późniejszym. Prócz omawianych dziedzin obejmuje ona zapewne szerszym niż dotychczas zasięgiem stocznię i przemysł okrętowy, fabryki sprzętu kolejowego, elektrotechnicznego i elektronicznego, wytwórnie aparatury pomiarowej, automatyki i in. Wzrost potencjału przemysłowego Polski i Jugosławii, reformy w planowaniu i zarządzaniu — tworzą zespół czynników sprzyjających idei dalszego i korzystnego zacieśnienia współpracy gospodarczej między obu krajami.

CSRS w roku 1966

JOSEF VLCEK

PO kilkuletnim osłabieniu, a częściowo także i stagnacji w ubiegłym roku osiągnięto w CSRS ponownie szybki wzrost produkcji. Polepszyła się również ogólna efektywność gospodarki narodowej. Dochód narodowy CSRS wzrósł w ubiegłym roku w porównaniu z 1965 rokiem o 8,4 procent, a wskaźnik produkcji przemysłowej — o 7,4 proc. (przy czym produkcja przemysłu chemicznego i maszynowego wzrosła o ponad 9 proc.). Ogólny dochód zakładów przemysłowych wyniósł 83,7 miliardów koron czeskosłowackich, czyli o 3,5 miliardów więcej niż w 1965 roku.

wewnętrznego osiągnęły 117,6 mld Kcs (w stosunku do 1965 roku powiększyły się one o 5,8 miliardów koron).

Nastąpiło także rozszerzenie ruchu turystycznego. CSRS odwiedziło

Niemniej jednak nie należy przeceniać obecnych osiągnięć i zapoczątkowanych pomyślnych przemian w rozwoju ekonomiki czeskosłowackiej w 1966 roku. Nadal bowiem występują niektóre negatywne tendencje. Chociaż prawdą jest, że od 1960 roku osiągnięto najwyższe tempo wzrostu dochodu narodowego, że osiągnięto rekordowe wyniki w produkcji rolnej, ale z drugiej strony zmalał wzrost spożycia indywidualnego, a także przeciętne płace i zarobki nie zwiększały się szybciej niż w poprzednich dwóch latach, kiedy tempo rozwoju gospodarczego było wolniejsze. Bilans płatniczy pozostał nadal napięty. W dalszym ciągu występuje określone napięcie między bazą surowcową i zaopatrzeniem a rozwojem potrzeb.

Jedną z głównych przyczyn tych zjawisk należy poszukiwać w dziedzinie budownictwa inwestycyjnego — we wzroście inwestycji w toku, w zwiększaniu cen i w tym, że wiele budowanych zakładów pracy nie zostało wprowadzonych do produkcji w ustanowionych terminach. Niezaspokojenie określonych potrzeb powoduje wzrost nacisku inflacyjnego w całej gospodarce narodowej. Drugą przyczynę stanowi nieproporcjonalne zwiększenie zapasów i nieproporcjonalnie wysokie spożycie produkcyjne.

Przy bliższej analizie okazało się, że jedną trzecią wzrostu dochodu narodowego stanowi zwiększenie zapasów, jedną czwartą rozpoczęcie budownictwa inwestycyjne (budowy w toku). Około jednej trzeciej zwiększenia zapasów należy uznać za niepożądany wzrost.

Odnawia dynamikę rozwoju ekonomicznego gospodarki narodowej nie prowadziła więc w 1966 roku całkowicie do przywrócenia równowagi ekonomicznej, przede wszystkim równowagi między podażą a popytem. Jest to zrozumiałe. W ubiegłych 5 czy 6 latach namnożyło się wiele problemów a reforma zarządzania, planowania i finansowania nie mogła rozwiązać ich w przeciągu jednego roku. Także dlatego, że zakłady pracy już w kwietniu 1966 roku wdziały, że od 1 stycznia 1967 roku, to jest od dnia kompleksowego wprowadzenia nowego systemu obowiązywać będą nowe ceny hurtowe i inne warunki ekonomiczne aniżeli w 1966 roku. To naturalnie miało wpływ na ich działalność, szczególnie w tym kierunku, który zmierział do wytworzenia sobie przeczornie w przeciągu

1966 roku na poczet 1967 roku rezerw poprzez zwiększanie zapasów, zwiększanie stanu zatrudnienia itp.

Z drugiej strony nowy system zarządzania zwrócił uwagę zakładów pracy na kalkulację ekonomiczną, na inicjatywę, na wprowadzenie w zarządzaniu wewnątrzzakładowym takich momentów, które umożliwiałyby bezpośrednią więź między wynagradzaniem pracowników a osiągniętymi wynikami gospodarczymi itp. Z tego punktu widzenia rok 1967 ma szczególne znaczenie, jest bowiem okresem intrygowania dalszych zmian jakościowych w ekonomice czeskosłowackiej.

Ogólnym dążeniem, a także podstawowym celem planu gospodarki narodowej jest pogłębienie i rozszerzenie pozytywnych tendencji osiągniętych w dotychczasowym rozwoju ekonomiki, dalsza poprawa w proporcjach i stwarzaniu równowagi między zaopatrzeniem a spożyciem oraz wzmacnianie wszystkich czynników, które prowadzą do zwiększenia efektywności w procesie reprodukcyjnym.

W 1967 roku główny wysiłek zostanie skierowany na:

- 1) opracowanie zasad działania dla zakładów pracy,
- 2) opracowanie zasad polityki kredytowej i inwestycyjnej,
- 3) opracowanie nowych form działania w dziedzinie handlu zagranicznego,
- 4) dokończenie reformy cen hurtowych i opracowanie ogólnej polityki cen.

Dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej pierwszorzędnej wagi nabierają w tym roku trzy dziedziny: sfera zaspokojenia potrzeb mieszkańców, budownictwo inwestycyjne i handel zagraniczny. Zadania te są tym bardziej złożone, że nie można przy tym kierować się starymi metodami, dyrektywnym ustalaniem obowiązujących wskaźników z centrali, jak to miało miejsce uprzednio. Konieczne jest znalezienie najwłaściwszego zestawu narzędzi państwowej polityki ekonomicznej będących w zgodzie z nowym systemem zarządzania, planowania i finansowania. Ich podstawą ma się stać polityka finansowa, kredytowa i podatkowa, jak również także maksymalnie skuteczna polityka w dziedzinie wynagradzania, tj. będąca w całkowitej zgodzie z wynikami gospodarczymi poszczególnych organizacji gospodarczych.

Produkcja niektórych głównych wyrobów przemysłowych

	1965 r.	1966 r.	Stosunek 1966:1965
Węgiel kamienny	mln t	27,7	26,9
Węgiel brunatny	mln t	68,1	69,2
Eksk.	mln t	9,5	9,4
Energia elektr.	mln kWh	34,1	36,5
Stal	mln t	8,6	106,1
Materiały walcowane (bez rur)	mln t	6,1	107,0
Włókna chemiczne	tyś. t	79	104,9
Tworzywa sztuczne	tyś. t	126	114,7
Cement	mln t	5,7	107,3
Obrabiarzki do metalu	tyś. sztuk	24,3	23,8
Traktory	tyś. sztuk	30,5	92,2
Samochody osobowe	tyś. sztuk	77,7	119,3

Produkcja rolnicza wzrosła w porównaniu z 1965 rokiem o około 10 proc., a w stosunku do przeciętnej lat 1961—1965 o około 9,4 proc.

Łość środków przeznaczonych na inwestycje i remonty generalne zwiększyła się o 9,2 proc. i wynosiła ogółem 46,6 miliarda Kcs. Wartość funduszy podstawowych wynosiła w końcu 1966 roku około 885 miliardów Kcs, tj. prawie o 5 proc. więcej niż przed rokiem.

Zbudowano 75 tysięcy nowych mieszkań, a w stadium budowy jest 119 tys. mieszkań.

Indywidualne spożycie wzrosło o około 4 proc., podobny wzrost nastąpił w dziedzinie spożycia zbiorowego. Realne płace pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosły o 2,1 proc.; płace nominalne zatrudnionych w przemyśle wynosiły 1610 Kcs i były w porównaniu z 1965 rokiem wyższe o 2,5 procenta.

Obroty handlu zagranicznego zwiększyły się o 2,2 proc. Bilans handlowy zamknął się w dziale handlu nadwyżką 86 milionów Kcs. Ogólne obroty w handlu zagranicznym wyniosły 40,16 miliardów Kcs, z tego w eksporcie — 20,51, a w imporcie 19,65 mld Kcs. W imporcie zwiększyła się rola maszyn, co wiąże się z tendencjami modernizacyjnymi. Przywóz maszyn z krajów kapitalistycznych wzrósł o 46 proc., ich udział w imporcie z krajów kapitalistycznych stanowił 24 proc. Import maszyn z krajów socjalistycznych wzrósł o 12 proc. Przejawiał się przy tym nacisk na nadmierne zwiększanie importu, głównie z obszaru wolnych walut. Czechosłowacki eksport maszyn do krajów kapitalistycznych wykazuje stagnację i utrzymuje się na poziomie 1965 roku. Również przewidywane zwiększenie efektywności eksportu poprzez intensyfikację wywozu bardziej opłacalnych asortymentów nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Obroty handlu

3,5 mln turystów (2,8 mln z krajów socjalistycznych, a 755 tys. z krajów kapitalistycznych), zaś z CSRS wyjechało za granicę ogółem prawie 2 mln obywateli (1,8 mln do krajów socjalistycznych, a około 200 tys. do kapitalistycznych).

W końcu roku w CSRS było 14,3 mln obywateli, tj. o 77 tys. więcej niż w 1965 roku.

WZNOWIENIE DYNAMIKI ROZWOJU

Główne wskaźniki roku 1966 wskazują, że w rozwoju gospodarki narodowej Czechosłowacji zahamowano stagnację i wznowiono proces dynamicznego rozwoju. I chociaż nie została w pełni przywrócona równowaga ekonomiczna, chociaż nie osiągnięto wszędzie zamierzonej efektywności, to mimo to można stwierdzić, że rozwój gospodarki narodowej w 1966 roku był poważnym osiągnięciem. Potwierdza to chociażby fakt, że gospodarka czeskosłowacka ma możliwości odnowienia szybkiego wzrostu i rozwijania się w oparciu o własne siły i rezerwy nagromadzone w przeszłości, jak również w wyniku oddziaływania nowego systemu zarządzania i planowania.

W 1966 r. udało się ustabilizować zaopatrzenie gospodarki narodowej i handlu wewnętrznego w podstawowe surowce, materiały, energię i artykuły spożywcze. Ukształtowały się też zarodki nowej myśli ekonomicznej i nowego podejścia do rozwiązywania problemów. I chociaż nie wprowadzone zostały w życie wszystkie narzędzia nowego systemu zarządzania, to jednak jego realizacja pozytywnie wpłynęła na całokształt procesu rozwojowego. Reasumując oznacza to, że powstał nowy, jakościowo inny stan, aniżeli ten sprzed kilku laty.

